



0010

W przyszłym roku — pierwsze obiekty

Powstaje krajowe Centrum Onkologii

WARSZAWA PAP. W połowie przyszłego roku zakończony zostanie I etap budowy krajowego Centrum Onkologii w Ursynowie Zachodnim; onkologia polska otrzyma wówczas do zagospodarowania i rychłego podjęcia zadań leczniczych 7 obiektów tworzących zespół teleamaradioterapii i diagnostyki. W ciągu dwóch dalszych lat oddane będą do użytku pozostałe budynki, w tym 9 klinik oraz curieterapia i przychodnia.

Jutro sesja WRN

JUTRO o godz. 12 odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Przed sesją, o godz. 10.30, odbędą się posiedzenia zespołów radnych WRN. Przedmiotem obrad będzie plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa i budżet WRN na rok bieżący oraz plan sesji WRN w Szczecinie na rok 1981.

Jan Paweł II w Japonii

TOKIO PAP. W poniedziałek po południu (czasu miejscowego), a rano — czasu warszawskiego), Jan Paweł II przybył samolotem na lotnisko, tonące w deszczu i mgłę. W przeciwieństwie do poprzednich etapów obecnej wizyty, na których papież witał był przez tłumy, na lotnisku w Tokio oczekiwała go stosunkowo skromna grupa około 150—200 osób.

(Dokończenie na str. 3)

Hiszpania po próbie puczu

MADRYT PAP. Próba puczu podjęta w Hiszpanii przez grupę żołnierzy gwardii cywilnej pod dowództwem pułkownika Antonio Tejero i poparta początkowo przez dowódcę okręgu wojskowego Walencja, poniosła fiasko. Reszta sił zbrojnych potwierdziła swą wierność wobec obecnym władz. W krótkim wystąpieniu telewizyjnym król Juan Carlos I ożmienił, że nakazał władzom cywilnym i wojskowym podjąć niezbędne kroki w celu przywrócenia porządku konstytucyjnego. Wkrótce po przeniesieniu króla oddziały armii hiszpańskiej odczoły budynek parlamentu, okupowany przez zbuntowanych gwardzistów, przetrzymujących jako zakładników ponad 300 deputowanych. W pozostałej części kraju panuje spokój. Przywódcą puczu, płk Tejero, odmówił jednak poddania się i uwolnienia zakładników, stawiając warunek utworzenia rządu wojskowego w Hiszpanii.

Szczegóły — na str. 3.

Do Płoni przez Dzikowicki

Wszystkie mosty — do remontu

KIEDY mówimy o stanie szczecińskich mostów, myślimy najczęściej o Moście Długim. Być może dlatego, że jego kiepski stan techniczny rzuca się najbardziej w oczy, a korki jakie tworzą się u jego wjazdu w godzinach szczytu, są najdłuższe. Tymczasem prawda jest taka, że każdej z przepraw przez rzeki przebiegającej przez nasze miasto można wiele zarzucić i każda z nich wymaga remontu, jeśli nie zapobiegawczego to przynajmniej konserwacyjnego. Dobrze się więc stało, że w ubiegłym tygodniu po dłuższych rozmowach władze miejskie uzyskały (co prawda ustne) przyrzeczenie ze strony wykonawców, o bieżących przystąpieniu do tych robót.

(Dokończenie na str. 8)

BUDOWLANI z kilku krajowych przedsiębiorstw specjalistycznych „Budopolu” mają przed sobą dużo pracy, bowiem wszystkie gmachy trzeba zakończyć odpowiednio wcześniej, aby służba zdrowia miała czas na ich wyposażenie w aparaturę, sprawdzenie organizacji funkcjonowania poszczególnych placówek centrum, wypróbowanie wielu instalacji energetycznych.

W 1984 r. centrum w Ursynowie przekazane będzie w całości. Złoży się nań zespół placówek o kubaturze 300 tys. metrów, w tym szpital o 700 łóżkach, 14 zakładów naukowych, dział rehabilitacji. Zakłada się współdziałanie centrum z 30 ośrodkami akademickimi oraz instytucjami resortowymi. Szczególna uwaga zwrócona będzie na wczesną diagnostykę, a następnie na „uderzeniowe” zwalczanie choroby przez sprzężenie kilku metod działania: farmakologii, radiologii, chirurgii.



Z WIOSENNO-LETNIEJ kolekcji Pierre Balmains — plisowana popołudniowa sukienka z wzorzystego jedwabiu oraz komplet — plisowana spódnica z lekko wiewelki z żakietem z szantungu. (CAF—AFP)

WTOREK,
24 LUTEGO
1981 ROKU
WYD. AB

K Kurier

SZCZECIŃSKI

Nr 37 (11 180) Rok założenia 1945 Nakład: 92 000 egz. Cena 1 zł

Obraduje XXVI Zjazd KPZR

Nowe radzieckie inicjatywy pokojowe

Powszechne zainteresowanie referatem wygłoszonym przez L. Breżniewa

MOSKWA PAP. Wczoraj w kremleńskim Pałacu Zjazdów rozpoczęły się obrady XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który ma nakreślić drogi rozwoju Kraju Rad i strategię budownictwa komunistycznego na najbliższe pięćdziesiąt i dziesięciolecie. Referat sprawozdawczy KC KPZR omawiający również zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej wygłosił Leonid Breżniew. Dziś kontynuowana jest dyskusja. Głos zabiorą także pierwsi goście zagraniczni.

DONIOŚLYM akcentem pierwszego dnia obrad XXVI Zjazdu KPZR były — obok głębokiej analizy osiągnięć społeczno-gospodarczych i planów dal-

szego wszechstronnego rozwoju budownictwa komunistycznego w ZSRR — nowe ważne inicjatywy, zmierzające do konstruktywnego rozwiązywania węzłowych problemów sytuacji międzynarodowej.

W kolach obserwatorów politycznych z ogromnym zainteresowaniem spotkały się propozycje wysunięte przez Leonida Breżniewa w referacie Komitetu Centralnego KPZR. Propozycje te zmierzają do utrzymania pokoju, do pogłębienia procesów odprężenia i zahamowania wysiłku zbrojeń. Obejmując szeroki wachlarz zagadnień, stanowią one w istocie organiczną kontynuację i rozwinięcie programu pokoju poprzednich zjazdów KPZR. Szczególną uwagę zwraca się na przedsięwzięcia służące budowie zaufania w sferze militarnej. Związek Radziecki zgłosił gotowość rozpowszechnienia ich na całą europejską część swojego terytorium — pod wa-

runkiem, oczywiście, rozszerzenia strefy budowy środków zaufania również przez państwa zachodnie. ZSRR zadeklarował też gotowość przeprowadzenia konkretnych rozmów ze wszystkimi zainteresowanymi krajami na temat budowy środków zaufania w sferze militarnej na Dalekim Wschodzie. Oddzielny pakiet konstruktywnych propozycji dotyczy neutralnego rejonu Zatoki Perskiej oraz uregulowania sytuacji, jaka narosła wokół Afganistanu. Kierując się stałymi zasadami swej polityki zagranicznej, Związek Radziecki zaakcentował jednocześnie, że mogłyby być rozpatrywane li tylko międzynarodowe aspekty problemu afgańskiego, a nie sprawy wewnętrzne tego suwerennego kraju.

Obserwatorzy polityczni i komentatorzy akredytowani w centrum prasowym XXVI

(Dokończenie na str. 3)

Reakcja Waszyngtonu

WASZYNGTON PAP. Na briefingu prasowym w Departamencie Stanu w poniedziałek 23 bm, zagdymano rzeczniczkę departamentu, W. Dyessa, pytaniami w sprawie ocen i reakcji administracji na propozycje i sugestie L. Breżniewa. Rzecznik przyznał, że fragmenty referatu sekretarza generalnego KPZR zawierające sugestie i propozycje pod adresem administracji USA wywołały żywe zainteresowanie. Administracja nie dysponuje jeszcze pełnym tekstem referatu, gdyż tekst ten nadaje się do Waszyngtonu, będzie przedmiotem wnikliwych studiów, a następnie konsultacji z sojusznikami. Po dokonaniu tego — jak stwierdził Dyess — administracja ustosunkuje się do treści referatu i zawarty w nim propozycji.

Referat L. Breżniewa został w poniedziałek obszernie zrelacjonowany przez amerykańską telewizję i przez populodiowe wydania dzienników. Najwięcej zainteresowania wzbudziła propozycja spotkania na szczycie. Wzrosty komentatorzy podkreślają rzeczowy, spokojny i zdecydowanie konstruktywny — jak uważa się wstępnie w Waszyngtonie — ton referatu w części międzynarodowej.

Referat L. Breżniewa został w poniedziałek obszernie zrelacjonowany przez amerykańską telewizję i przez populodiowe wydania dzienników. Najwięcej zainteresowania wzbudziła propozycja spotkania na szczycie. Wzrosty komentatorzy podkreślają rzeczowy, spokojny i zdecydowanie konstruktywny — jak uważa się wstępnie w Waszyngtonie — ton referatu w części międzynarodowej.

Gdzie jest granica niedostatku?

Specjaliści o minimum socjalnym

WARSZAWA PAP. Jak wiadomo, projekt zestawu towarów i usług określający minimum socjalne został ostatnio przesłany związkom zawodowym do konsultacji. Projekt, opracowany w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych, uwzględnia opinie specjalistów — naukowców i praktyków, a także uwagi Państwowego Komisji Cen i Głównego Urzędu

Statystycznego. Należy oczekiwać, że wokół tego problemu rozwinię się szeroka dyskusja społeczna.

Sprawa nie jest prosta i wywoła z pewnością wiele kontrowersji. Chodzi przecież o określenie poziomu dochodów rodzin lub osób samotnych, umożliwiających nie tylko egzystencję lecz także zaspokojenie niezbędnych potrzeb społecz-

nych, kulturalnych, oświatowych i innych. Sam już zestaw i ocena poziomu tych potrzeb — to, w opinii powszechnej, rzecz względna. Dodatkowym, ogromnym utrudnieniem w obliczeniu nieodzownych minimalnych wydatków jest rozróżniany rynek, częste znikanie towarów tanich i konieczność kupowania tego, co po

(Dokończenie na str. 2)

DZIS W NUMERZE: ♦ Trampy PŻM na atlantyckich szlakach ♦ Portowy Szczecin bez centrum! ♦ Wytropić korzenie zła ♦

Egz. obow. Reg. 27/81



WCZORAJ obchodziliśmy 63 rocznicę powstania Armii Czerwonej. W związku z tym jubileuszem również w Szczecinie trwały obchody Dnia Armii Czerwonej.

Pod Pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym zaciągnięte zostały warty honorowe żołnierzy polskich i radzieckich, zaś o godzinie 12 złożono u stóp pomnika kwiaty. Wience złożyli: delegacja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, wojewoda szczeciński, prezydent miasta Szczecina, delegacje konsulatów Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, oraz Kuby, 12 Dywizji Zmechanizowanej Wojska Polskiego, Pomorskiej Brygady WOP, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów, Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, ZW TPPR, Komitetów Dzielnicowych PZPR oraz zakładów pracy Ziemi Szczecińskiej.

Fot.: St. Cieslak

Oriana Fallaci — w Polsce

W UB. TYGODNIU do Polski przyjechała Oriana Fallaci, słynna dziennikarka włoska, specjalizująca się w wywiadach z osobistościami świata (przeprowadziła m. in. z Chomeinim, byłym szachem Iranu, pik. Kadafim, potem udala się do Gdańska. Dziennikarce „Kuriera Polskiego” udało się przeprowadzić krótką rozmowę telefoniczną z Orianą Fallaci. Gdy powiedziały, że chcą zadać kilka pytań, usłyszały w odpowiedzi:

- Wywiadów nie udzielam, ja je robię.
- ▲ Czy zrobiła pani z Lechem Wałęsą?
- To moja sprawa.
- ▲ Dobrze, inaczej: jaki jest cel pani pobytu w Polsce?
- Czy jest pan policjantem?
- ▲ Powiem krótko — słyszałam, że chce pani zrobić wywiady z przedstawicielami najwyższych władz państwa i Kościoła.
- Pytanie zawiera odpowiedź, która nie jest moja.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Piotrków Trybunalski” z Norwegii,
m/s „Ciechanów” ze Szwajcarii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Żywiec” do Francji,
m/s „Chemik” do Szwecji,
m/s „Kopalnia Marcei” do W. Brytanii,
m/s „Starchowice” do Norwegii,
m/s „Tarnów” do Finlandii.

Gdy głosowanie nie jest formalnością...

Na Wiejskiej — potrzebna elektronika

WARSZAWA PAP. „Kto z obywateli posłów jest za przyjęciem tej uchwały — zechce podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest przeciw? Siedmiu. Kto się wstrzyma od głosowania? 15 posłów”.

TO, jedno z wielu głosowań na niedawnym posiedzeniu Sejmu, potwierdza: głosowanie nie jest dziś formalnością. Nic dziwnego, że w Kancelarii Sejmu podjęto kroki, by dotychczasowy system liczenia głosów „w pamięci” przez dwóch sekretarzy, zastąpić metodą bardziej

współczesną i... mniej zawodną. Odnotujemy tu więc wizytę, jaką szefowi Kancelarii Sejmu, Kazimierzowi Switalce, złożyli w poniedziałek przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Instytucie Łączności w Warszawie i dyrekcji tego instytutu. Zaoferowali oni opracowanie, wykonanie i zainstalowanie w sali obrad Sejmu urządzenia do automatycznego liczenia głosów — przy czym pracownicy zadeklarowali gotowość wykonania go w czynie społecznym, zaś dyrekcja — udogodnienia niezbędnych urządzeń i starań w uzyskaniu potrzebnych materiałów. Propozycja została przyjęta. W czasie poniedziałkowej wizyty udostępniono inicjatorom opracowaną już dawniej dokumentację z tym związaną; postanowiono, że wspólnie opracuje się koncepcję i ustali harmonogram prac. Wprawdzie trzeba będzie jeszcze podpisać później to urządzenie z miejscami polskimi. Niewątpliwie jednak inicjatywa pochodząca z Instytutu Łączności przyspieszy wdrożenie systemu elektronicznego liczenia głosów na Wiejskiej.

W lipcu br. — położenie stępki

Zakończono projektowanie „Daru Młodzieży”

GDĄSK PAP. 23 bm. w gmachu Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy „Daru Młodzieży”; oznajmiono o zakończeniu

prac nad projektem technicznym nowej polskiej fregaty. Cały projekt wartości ok. 4,5 mln zł został wykonany społecznie przez kilkusetosobowy zespół Biura Projektowo-Konstruktoryjnego RN Stoczni Gdańskiej im. Lenina pod kierunkiem inż. Zygmunta Chorenia. Pracownicy z tego biura na swoich koncie mają już opracowanych 850 projektów pomorskich jednostek, tak że o doskonałości „Daru Młodzieży” można być w pełni przekonanym.

„Życie Załomia” po raz setny

WCZORAJ ukazał się setny numer „Życia Załomia” — dwu tygodnika załogi Fabryki Kabli w Załomiu. Jest to jedna z najmłodszych (choć już z prawie osmioletnim stażem) gazet zakładowych w naszym regionie. Z tej okazji redakcja powraca do historii pisma, pokazuje „Życie Załomia” od kuchni przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej wśród czytelników. Prezentuje też wielką rodzinę gazet zakładowych.

WARTO wiedzieć, że prasa zakładowa obchodziła niedawno pięćdziesiąt lat. W 1930 roku w Drohobyczu ukazał się pierwszy numer pisma „Petrol” wydawanego przez lewicyzujący związek naftarzy. Potem powstały następne gazety zakładowe i branżowe. Najwięcej jednak ukazało się po wojnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Obecnie rodzina „zakładowek” liczy 231 tytułów o łącznym jednorazowym nakładzie 800 tys. egzemplarzy. Redaguje je ok. 700 dziennikarzy.

A kolegom z „Życia Załomia” życzymy dalszego stażu (i więcej) numerów również udanych i chętnie czytanych. (Jas)

(Dokończenie ze str. 1)

prostu jest w sklepie. W pracach nad minimum starano się w pewnym stopniu, o ile to jest w ogóle teraz możliwe, uwzględnić ten czynnik. Dążono do tego, aby oceniany „koszyk” konsumpcji społecznie niezbędnej zawierał w zasadzie artykuły dostępne na rynku.

MINIMUM socjalne obliczone dla 12 podstawowych typów rodzin o różnej liczebności i odmiennych cechach demograficznych. Nie uwzględniono na razie rodzin rolników ani rodzin pracowniczych powiązanych z rolnictwem. Dla nich minimum socjalne ma być opracowane później — ale jeszcze w tym roku. Należy też oczekiwać, że w dyskusji nad minimum socjalnym ujawni się konieczność uwzględnienia odmiennych potrzeb różnych grup zawodowych, a nawet regionalnych.

Normy wyżywienia przyjęte w obliczeniach są — w opinii fachowców — skromne, ale dostateczne. Uwzględniono m. in. wydatki na zaspokajanie podstawowych potrzeb związanych z gospodarstwem domowym, z utrzymaniem higieny i ochroną zdrowia, z wypoczynkiem po pracy i samokształceniem. Uznano np., że każdej rodzinie potrzebna jest prasa, a także radio i telewizor; że od czasu do czasu każdy musi się wybrać do kina, teatru czy na imprezę sportową. Czynsz i świadczenia mieszkaniowe odpowiadają opłatom za lokale kwaterekowe.

Specjaliści o minimum socjalnym

czczenia mieszkaniowe odpowiadają opłatom za lokale kwaterekowe.

A oto wyniki tych obliczeń dla niektórych typów rodzin.

Dla osoby samotnej pracującej minimum socjalne wynosi 3 300 zł miesięcznie, dla małżeństwa z jednym dzieckiem do 3 lat — 3 300 zł na osobę, a dzieckiem w wieku 16-20 lat — 3 600 zł na osobę. W małżeństwie z trojgiem dzieci, w tym dwoje w wieku 16-20 lat, a jedno w wieku 13-15 lat, kwota ta wynosi 2 400 zł na członka rodziny. Minimum socjalne dla starszej osoby samotnej wynosi 2 550 złotych.

Każdy, kto będzie przymerzał dane do własnej sytuacji materialnej, musi wziąć pod uwagę, że wielkość minimum nie określa przedniego poziomu życia, lecz standard społecznie niezbędny, najniższy. Trzeba równocześnie pamiętać, że część kosztów utrzymania rodziny o największych dochodach pokrywana jest z funduszy spożywczych zbiorowego (np. wczesny czy kolonialny letnie).

Warto przy okazji porównać te dane z dochodami i wydatkami całej ludności. W ubr. przeciętny miesięczny dochód na osobę wy-

niósł 3 300 zł miesięcznie, a przeciętne wydatki — 3 200 zł na osobę. W zestawieniu z minimum socjalnym np. samotnej osoby pracującej (2 800 zł) jest to niewielka różnica. Świadczy to niewątpliwie — wbrew niektórym poglądom — że nasze społeczeństwo, jako całość, żyje bardzo skromnie. Tym bardziej razi wysoki poziom życia, który jest udziałem niewielkich grup ludności.

Trudno jest obecnie dokładnie obliczyć, ile osób znajduje się „pod kreską”, utrzymuje się z dochodów niższych od minimum socjalnego. W początkach ubr. ich liczbę oceniano na ok. 3 mln (w stosunku do wówczas obliczonego i nieco niższego minimum), przy czym nie uwzględniono ludności utrzymującej się wyłącznie z rolnictwa; na wsi, jak się szacuje jest ich nawet więcej. Obecnie, w wyniku podwyżek płac oraz emerytur i rent, sytuacja materialna wielu rodzin z pewnością się polepszyła. Równocześnie jednak nastąpił dalszy wzrost cen. Dlatego trzeba się liczyć z faktem, że obszar niedostatku jest w Polsce nadal znaczny.

MINIMUM socjalne obliczone rzetelnie i stale aktualizowane — stosownie do wzrostu kosztów utrzymania i poziomu roz-

Polscy rybacy próbują połowów tuńczyków

JAK informuje Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie, stacja Morskiego Instytutu Rybackiego „Wieża” ma podjąć wkrótce na wodach środkowego Atlantyku połowy tuńczyków. Będą to po raz pierwszy prowadzone — w tej skali — połowy tej ryby przez polską dalekonośną flotę rybacką. Oczywiście jednostka została do tego celu odpowiednio przystosowana i wyposażona.

Połowy prowadzone będą poza 200-milowymi strefami określonymi przez państwa nadbrzeżne. Przed podjęciem łowów tuńczykowych zgromadzone odpowiadają dokumentację, co do tras wędrowek tych ryb, miejsc gdzie się grupują.

Jeśli tuńczykowe połowy wypadną pomyślnie, przystosuje się do tego celu kilka innych jednostek rybackich.

Powrót „Trybuny Mazowieckiej”

JESZCZE jedna gazeta powróciła do swojej dawnej nazwy. „Nasza Trybuna”, partyjny dziennik ogólnoregionalny Mazowsza, od 20 bm. wydawany jest pod starym tytułem „Trybuna Łączności przyspieszy wdrożenie systemu elektronicznego liczenia głosów na Wiejskiej.

Zima nie zamierza ustąpić

O przedwiośniu — teoretycznie

WARSZAWA PAP. Pierwsza połowa lutego była zazwyczaj najchłodniejszą okresem zimy — ale pod koniec tego miesiąca zaczyna się już w naszym klimacie tzw. przedwiośnie. Jest to charakterystyczna dla naszych warunków klimatycznych przejściowa pora pomiędzy zimą i wiosną — występująca na obszarach, gdzie stykają się wpływy klimatu kontynentalnego i oceanicznego.

PRZEDWIOSNIE zaczyna się pod koniec lutego w zachodniej Polsce. W ciągu pierwszego dekadę marca obejmuje centralną część kraju aż do Wisły — do końca marca dociera na obszarach wschodniej Polski. Ta pora roku jest stosunkowo krótka — trwa od 40 dni na zachodzie do 20 dni na wschodzie kraju. Za przedwiośnie uważa się okres kiedy średnie temperatury dobowe wahają się od 0 st. do 5 st.

Na podstawie wieloletnich obserwacji obliczono kiedy przedwiośnie pojawia się w poszczególnych rejonach kraju. Jeszcze w lutym występuje ono na zachodzie Polski, m. in. 26

w Słubicach i 27 w Swinoujściu. Stopniowo przesuwa się na wschód — 1 marca jest w Szczecinie, 2 marca — we Wrocławiu, 5 marca — w Krakowie, 6 marca — w Poznaniu i Tarnowie. Dopiero 13 marca jest w Warszawie, a 16 marca w Kielcach, Chojnicach i Zamostcu. Najpóźniej pojawia się w północno-wschodniej części kraju i w górach. 18 marca w Białej Podlaskiej, 24 marca w Suwałkach i w Zakopanem. Na szczytach gór zima trwa jeszcze przez cały marzec i kwiecień. Na Śnieżce przedwiośnie zaczyna się 28 kwietnia, zaś na Kasprowym Wierchu dopiero w pierwszych dniach maja.

Nowe radzieckie inicjatywy pokojowe

(Dokończenie ze str. 1)

Zjazd KPZR z dużym zainteresowaniem przyjęli też zgłoszoną przez ZSRR gotowość do niezwłocznego kontynuowania odpowiednich rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Zwraca się przy tym uwagę, że Związek Radziecki opowiada się za zachowaniem wszystkich pozytywnych elementów, które do tej pory zostały w tym zakresie wynegocjowane, zarazem zdecydowany jest utrzymać zasady pełnego partnerstwa, takiego, które nie dawałoby przewagi żadnej ze stron. W kontekście powstrzymania wyścigu zbrojeń rozpatruje się również radzieckie propozycje związane z ograniczeniem produkcji nowych rodzajów podwodnych, z zakazem modernizacji istniejących oraz tworzenia nowych rakiet balistycznych umieszczanych na tych łodziach, a także propozycję ustanowienia moratorium na rozmieszczenie w Europie broni jądrowej średniego zasięgu. O dobrej woli ZSRR świadczy propozycja, by moratorium takie nabrało mocy z chwilą rozpoczęcia rozmów i obowiązywało do czasu zawarcia stałego układu o ograniczeniu, a jeszcze lepiej — jak oświadczył L. Breżniew — o redukcji takich środków jądrowych w Europie.

Warto jeszcze wspomnieć o koncepcji, która z miejsca zyskała nieklamane uznanie wszystkich, którzy ją usłyszeli. Chodzi o propozycję utworzenia międzynarodowego komitetu, który — skupiając najwybitniejszych uczonych z różnych krajów — udowodniłby niejako żywotną dla ludzkości konieczność zapobieżenia katastrofie nuklearnej.

Ogromną wagę ma również radziecka propozycja przeprowadzenia debaty na specjalnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Głębokie wrażenie wywarły słowa Leonida Breżniewa, że Związek Radziecki pragnąłby podać przyjazną dłoń każdemu krajowi, że nie szuka wrogów, lecz przyjaciół i partnerów.

PROPONOWANE przez nas nowe posunięcia — powiedział L. Breżniew — obejmują szeroki krąg zagadnień. Dotyczą one i broni rakietowo-jądrowej i konwencjonalnych typów broni, i wojsk lądowych, i morskich i lotniczych. Dojeżdżają one i do Europy, na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie. Jest w nich mowa o środkach niszczących zarówno charakter polityczny, jak militarny. Wszystkie te propozycje mają jeden wspólny cel, łączy je jedno nasze ogólne dążenie — uczynić wszystko co możli-

we, aby narodom przestała zagrażać wojna jądrowa, aby zachować pokój na Ziemi.

Nie ma obecnie ważniejszego zadania na płaszczyźnie międzynarodowej dla naszej partii, naszego narodu, jak zresztą i dla wszystkich narodów na kuli ziemskiej, niż obrona pokoju.

Broniąc pokój pracujemy nie tylko dla żyjących dziś ludzi, nie tylko dla naszych dzieci i wnuków; pracujemy dla szczęścia dziesiątków przyszłych pokoleń.

Konferencja prasowa Leonida Zamiatina

MOSKWA PAP. Wśród obsługujących XXVI Zjazd KPZR dziennikarzy zagranicznych ogromne zainteresowanie wywołała konferencja prasowa, która w pierwszym dniu zjazdu przeprowadził kierownik Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR, Leonid Zamiatin oraz inni przedstawiciele KC i rządu. L. Zamiatin wyraził szczerą informację, w której przedstawił wezwanie do rozwiązania problemu poruszonego przez Leonida Breżniewa w referacie Komitetu Centralnego.

Na pytania dziennikarzy zagranicznych, glazgow bezpośrednia transmisja telewizyjna ograniczyła się tylko do otwarcia obrad zjazdu i początkowej części referatu L. Breżniewa, Leonid Zamiatin odpowiedział, że każdy zjazd ustala regulamin swej pracy, w tym również bezpośrednich relacji radiowych i telewizyjnych. Na XXVI Zjeździe postanowiono ograniczyć się tylko do krótkiego raportu z początku obrad, a następnie przedstawić treści referatu za pośrednictwem lektorów radiowych i telewizyjnych.

Zwrócił przy tym uwagę, że zjazd nie jest kongresem międzynarodowym, czy innego tego typu forum, o którego przebiegu informuje się na bieżąco i bezpośrednio. Referat Komitetu Centralnego wygłoszony przez Leonida Breżniewa został dostarczony dziennikarzom zagranicznym w całości w formie powielonej i w przekładzie na kilka języków a ponadto obszerne relacje będzie nadana z taśmy magnetofonowej, zaś pełny tekst ukazuje się w prasie radzieckiej. Dodatkowo L. Zamiatin poinformował, że Leonid Breżniew przemawiał — z dwiema przerwami — w sumie 3 godziny 40 minut, w doskonałej kondycji, w dobrym tempie, z wielkim ożywieniem.



KAMPUCZA. Na targu w Phnom Penh. (CAF—VNA)

Guardia Civil przetrzymuje deputowanych

Próba zamachu stanu w Hiszpanii

MADRYT PAP. Wczoraj po południu, kiedy w hiszpańskim parlamencie odbywało się głosowanie nad inwesturą dla rządu Leopoldo Calvo Sotelo, grupa uzbrojonych członków gwardii cywilnej, oceniana na około 150 osób, pod dowództwem podpułkownika Antonio Tejero wdarła się do sali, terroryzując deputowanych bronią. Według informacji, jakie można było uzyskać w kilka godzin później, nikt z deputowanych nie uciepiał.

WKROTCIE po akcji członków Guardia Civil, budynek parlamentu został otoczony oddziałami policji i wojska. W całym Madrycie wprowadzono stan pogotowia. Niemniej w mieście panował spokój.

Chwilowo władzę w Hiszpanii sprawuje obradujący stale organ, składający się z pozostałych na wolności członków rządu. Został on powołany przez króla, Juana Carlosa, który osobiście stoi na jego czele. Organ ten działa w porozumieniu z szefami sztabów wszystkich rodzajów broni, którzy zebrał się wkrótce po otrzymaniu wiadomości o akcji w parlamencie.

Aczkolwiek wydaje się, że groźba prawnicowego zamachu stanu w Hiszpanii została zażegnana, problemem jest sprawa deputowanych, którzy stali się zakładnikami w rękach grupy zamachowców. Podpułkownik Antonio Tejero, stojący na czele tej akcji jest swe-

go rodzaju recydywistą. W 1978 roku podjął próbę przygotowania wojskowego zamachu stanu, który został odkryty na czas przez wywiad wojskowy.

45-minutowe spotkanie z cesarzem Hirohito

Wizyta Jana Pawła II w Japonii

(Dokończenie ze str. 1)

PO krótkiej ceremonii powitania Jan Paweł II udał się samochodem do katedry Najświętszej Marii Panny w centrum Tokio, gdzie oczekiwało go kilka tysięcy katolików japońskich oraz licznym przedstawicielami tamtejszego duchowieństwa i zakonów. Kościoły stanowią w 17 mln Japonii niekłębną grupę religijną — około 400 tysięcy osób.

„Przybyłem do Japonii jako pielgrzym pokoju, z poselstwem przyjaźni i szacunku dla was wszystkich” — tymi słowami powitał papież zbranych w katedrze. W czasie spotkania Jan Paweł II zwrócił się do różnych reprezentowanych tam grup wiernych — do księży i zakonnic, do młodzieży, do wszystkich japońskich katolików.

WZRUSZAJĄCYM wydarzeniem w pierwszym dniu pobytu papieża w Tokio było jego spotkanie z tamtejszą Polonią, a przede wszystkim z 83-letnim ciężko chorym franciszkaninem, ojcem Zeno Zebrowskim, który przybył do Japonii przed przeszło półwiekiem, poświęcając się tam pracy wśród ubogich i opuszczonych na przedmieściach Tokio. Polski franciszkanin przeżył w Nagasaki w 1943 r. amerykański atak atomowy.

Dzisiaj Jan Paweł II spotkał się z cesarzem Japonii Hirohito. Spotkanie trwało 45 minut.

Śnieżycy w Kairze

KAIR PAP. Z powodu burzy śnieżnej w poniedziałek zamknięte zostało lotnisko w Kairze. Wszystkie samoloty kierowane do portu lotniczego w Luksorze lub na Cypr.

Leonid Breżniew o wydarzeniach w Polsce

TAM, gdzie do dywersyjnej działalności imperializmu dotychczas się błądził i pomylił w polityce wewnętrznej, powstaje grunt dla aktywizacji wrogich socjalizmowi elementów. Tak stało się w bratniej Polsce, gdzie przeciwnicy socjalizmu przy wsparciu sił z zewnątrz, wywołują anarchię, dążą do odwrócenia rozwoju wydarzeń i skierowania go w nurt kontrewolucyjny. Jak podkreślono na ostatnim plenum KC KPZR, w Polsce powstało zagrożenie podstaw państwa socjalistycznego.

Towarzysze polscy pracują obecnie nad tym, aby przezwyciężyć kryzysową sytuację. Dążą do zwiększenia zdolności bojowej partii, umocnienia więzów z klasą robotniczą, ludzi pracy, opracowaniu konkretny program udrożnienia polskiej gospodarki.

Ważnym poparciem politycznym dla socjalistycznej Polski było spotkanie przywódców państw — członków Układu Warszawskiego w Moskwie w grudniu ubiegłego roku. Spotkanie to wykazało jasno: komuniści polscy, polska klasa robotnicza, ludzie pracy tego kraju mogą absolutnie polegać na swoich przyjaciółach i sojusznikach; socjalistycznej Polsce, bratniej Polsce nie opuścimy w biedzie i nie damy jej skrzywdzić!

Wydarzenia w Polsce to nowy przekonujący dowód, jak ważne jest dla partii, dla umocnienia jej kierowniczej roli wnikliwe przysłuchiwanie się głosom mas, zdecydowana walka ze wszelkimi przejawami biurokracyzmu, woluntaryzmu, aktywny rozwój demokracji socjalistycznej, prowadzenie realistycznej, wyważonej polityki w kontaktach ekonomicznych z zagranicą.

„Midway” płynie do Zatoki Perskiej

TOKIO PAP. Amerykański lotniskowiec „Midway” wyszedł z bazy morskiej w japońskim porcie Jokosuka i skierował się w stronę Zatoki Perskiej, gdzie przebywał poprzednio od listopada patrolując wody zatoki, jako jeden z okrętów floty skierowanej przez USA ku wybrzeżom Iranu. Załoga lotniskowca liczy 4200 marynarzy.

Jak rozwiązać konflikt Irak — Iran?

Wojna trwa

PRAWIE pół roku temu konflikt graniczny pomiędzy Irakiem a Iranem przemienił się w regularną wojnę. Początkowe starcia i potyczki szybko okazały się zaciekłymi walkami. Piechota i artyleria w sukurs ruszyło lotnictwo i marynarka wojenna. Irak parł zdecydowanie naprzód, pod jego kontrolą znajdowało się coraz więcej kilometrów kwadratowych terytorium irańskiego. Obecnie jednak konflikt przemienił się w wojnę pozycyjną bez większych szans na szybkie zakończenie.

Temat ten początkowo pasjonował świat, później jednak został zdominowany przez inne wydarzenia. Dziennikarze stracili zainteresowanie wojną irańsko-iracką także z tego powodu, że nie mieli możliwości znalezienia się na linii frontu i obiektywnego relacjonowania przebiegu walk. Zaś agencje prasowe obu stron podawały (i nadal podają) sprzeczne informacje.

Na froncie utrzymuje się stan względnej równowagi, choć nie można wykluczyć takiej możliwości, iż Iran zacznie uzyskiwać przewagę. Jest większy, liczebniejszy, po zatwierdzeniu sprawy zakładników zdobywa pieniądze i kredyty także na broń. Może właśnie z tych powodów odmawia spełnienia warunków przerwania ognia stawianych przez Irak. Z kolei Irackijczyk nie chce się zgodzić na warunki Teheranu, wierząc w swoją siłę militarną, zapowiadając dobrojnie swojej armii.

Zadne próby negocjacji, misje wysłanników sekretarza generalnego ONZ i krajów arabskich nie odnoszą skutku. Jest to jednak jedyna droga do zakończenia konfliktu i zaprowadzenia pokoju w tym rejonie Bliskiego Wschodu. Prawdopodobnie tak się stanie, tylko kiedy? Można przypuszczać, że wojna iracko-irańska, jak i Iran chcą wywalczyć dogodną pozycję do tych negocjacji. Wojna więc trwa, giną ludzie, w rejonie Zatoki Perskiej nie ma spokoju... (jas)

OPINIE

W WYWIADZIE dla dziennika „Daily Kchale Ej Times”, ukazującego się w emiratach arabskich, William Fulbright, który przez 15 lat był przewodniczącym senackiej Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu USA, stwierdził, że nie może być mowy o osiągnięciu pokoju na Bliskim Wschodzie bez pełnego udziału OWP w rokowaniach.

Fulbright dodał, że jego zdaniem rząd USA powinien nawiązać bezpośrednie stosunki z tą organizacją.

W wywiadzie Fulbright skrytykował także wypowiedzi przedstawicieli rządu USA na temat planów założenia bazy wojskowych w rejonach Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego. Dodał on, że tego rodzaju posunięcia stworzyłyby problemy dla krajów tego regionu.

„Prawdziwa cnota...” Odpowiadają na krytykę

ZWROT KAUCJI
W ODPowiedzi na skargę wniesioną za pośrednictwem redakcji do biura „Kuriera” na temat zwrotu kaucji za butelki przy zakupie napoju, w sprawie zwrotu kaucji na Dworku Głównym w Szczecinie, uprzejmie wyjaśniamy, że w stosunku do zwrotu kaucji, który podaje cenę napoju oraz należność za kaucję. Podstawą tego jest fakt, że kaucja okazała się niedostateczną, z dniem 3 lutego br. unieszkodliwiono do dalszego oddania informację „Pobieramy kaucję za butelki”. Ponadto w trybie sędziowskim zawsze eksponowane są napoje z oddzielną informacją na wywieszce cenowej dotyczącej gatunku napoju, jego ceny i wysokości pobieranej kaucji.

Zastępca dyrektora PP Szczeciński Restauracje Dworków „Wars” mgr Zbigniew ROMANSKI

CZY POPRAWI SIĘ DZIAŁALNOŚĆ SKLEPU NR 252 WSS „SPOLEMN”
W ODPowiedzi na skargę przesłaną do redakcji „Kuriera Szczecińskiego” uprzejmie zawiadamiamy, że dokonaliśmy kontroli działalności handlowej sklepu nr 252 przy ul. Golewskiego, która wykazała zasadnicze zastrzeżenia — w części dotyczącej braku wywieszki cenowej na towarach wyłożonych do sprzedaży. Należ...

Najdłuższy tunel
W PRZYSZŁYM roku ukończona ma być trwająca od 15 lat budowa najdłuższego (60 km) na świecie tunelu podmorskiego pomiędzy japońskimi wyspami Hokkaido i Honshu. Wykonano już ponad 70 proc. prac i budowniczym pozostało jeszcze tylko do przebycia 7 km. Tunel o szerokości 9,6 metra drążony jest na głębokości 240 m pod wodą. Pociągi przejeżdżać go będą w 13 minut, skracając tym samym czas podróży z Tokio do Sapporo z dwudziestu do sześciu godzin. Koszt tej olbrzymiej inwestycji wyniesie 1,8 miliarda dolarów.

Zdalny termometr
JAPONSKA firma Minolta wypuściła na rynek termometr na podczerwień o nazwie Minolta Spot 616. Urządzenie to pozwala mierzyć na odległość temperaturę z dokładnością do jednego stopnia Celsjusza. Termometr stosuje się do pomiarów temperatury metali, wnętrza pieców ceramicznych itp. Specjalny obrotowy pokręteł na pokręśle wybranych fragmentów o minimalnej średnicy 6 mm z odległości jednego metra. Przy zastosowaniu specjalnej przystawki można osiągnąć średnicę 1,1 mm z odległości 25 cm. Obraz jest trzykrotnie powiększony. Minolta Spot 616 zasilany jest 9 V baterią, ma rozmiary 16x6x12 cm i waży 520 gramów.

„Człowiek z żelaza”
W STOCZNII Gdańskiej im. Lenina ekipa Andrzeja Wajdy realizowała kluczowe sceny filmu „Człowiek z żelaza” (drugiej części „Człowieka z marmuru”), przedstawiające opisanie rozmowy między Komitetem Rządowym a Komitetem Zaopiniotwórczym NSZZ „Solidarność” w sierpniu ubiegłego roku. Główną rolę grają znani z poprzedniego „Człowieka” Jerzy Radziwiłowicz i Krystyna Janda. Obok nich autentycznie stożkowaci, członkowie MKS (m. in. Anna Walentynowicz). W roli wicepremiera występuje Henryk Jagielski — stocznikowiec z W-3, a jako Lech Wałęsa — praojciec tego samego Wydziału — Marian Mośko.

NA ZDJĘCIU: Krystyna Janda i Jerzy Radziwiłowicz. (CAF — J. Uklejowski)

Zamierzenia i efekty Portowy Szczecin bez centrum!

SZCZECIN jest niewątpliwie jednym z największych portów w kraju, które nie posiada centrum. Funkcją tej nie spełnia zmodernizowana al. Wojska Polskiego, ani al. Wyzwolenia. W tym celu nie planuje się budować: Zolnierza i Lotników.

PIERWSZY kształt centrum nakreślono wkrótce po wyznaczeniu, a więc przed 35 laty, a następnie wzbogacono go o nowe elementy. Przez wiele lat trwały gorące dyskusje i przysięgi, że centrum miasta, z pracą tą uporać się należy szybko, zlecając opracowanie nie roboczych projektów portowych, ale planów miasta. Wzrost przyszłego centrum Szczecina, którą zaprezentowano miastu, sprawiała imponujące wrażenie. Mówiło się wówczas, iż w ciągu zaledwie kilku lat Szczecin otrzyma centrum godne drugiej połowy XX, a może na wstępie XXI wieku. Najwyższy, a zarazem najbardziej reprezentacyjny element szczecińskiego „city” stanowił miał 38-piętrowy hotel „Orbis”. W jego bezpośrednim sąsiedztwie stanąć miało nowoczesne kino o salach na 800 i 400 miejsc, hala widowiskowo-sportowa oraz cały zespół pawilonów handlowo-usługowych i obiektów administracyjnych.

SZCZECINIANIE, którym przy różnych okazjach prezentowano makietę przyszłego centrum, podziwiali wyobraźnię jego twórców oraz nowoczesność rozwiązań urbanistycznych. Jednocześnie z coraz większym niepokojem spoglądano na tereny, którym wyznaczono funkcję przyszłego serca miasta. Długo nie się tu nie działo, aż wreszcie rozpoczęto wykopy pod przyszły hotel „Orbis”. Jednak jego budowa postępowala bardzo wolno, kiedy wzniesiono już jego mury, okazało się, że jest on o połowę niższy niż pierwotnie planowano. Najbardziej niepokojące w planach urbanistycznych było wyznaczenie niezwykle ważnej funkcji centrum handlowo-

usługowego, nadal nie się nie robi. Nawet bryła hotelu „Orbis”, który w stanie surowym gotowy jest już od pięciu lat, nie doczekała się wyposażenia. DZIAŁKI, na których stanąć miały pozostałe obiekty, porastała trawa. Natomiast na placu, gdzie powstać miał ciąg wielokondygnacyjnych obiektów z dwupoziomymi garażami w podziemiach, zorganizowano ostatecznie prowizoryczny parking dla samochodów. Na pozostałych działkach, wyznaczonych pod pawilony handlowe, organizuje się okazjonalne kiermasze. Dobre i to — mówią niektórzy. Byłoby gorzej, gdyby ojwicie miasta wpadli na pomysł wykorzystania całego tego terenu na pastwisko — pocieszają się inni. W sumie cała sprawa pachnie skandalem i stanowi przykład indolencji szczecińskiej władzy, której doprowadzili do tego, iż miasto nadal nie posiada własnej wizytówki. Dorybnie się takiej inne polskie miasta, nie mniej zniszczone podczas drugiej wojny światowej. Niestety Szczecin nie wykorzystał szans, jaką mu niejednokrotnie stwarzano w przeszłości. Aby nie być gołosłownym, wystarczy wspomnieć o uchwale rządu w sprawie kompleksowego rozwoju regionu szczecińskiego.

Edmund KIESZKOWSKI (PAP)

Trampy PZM na atlantyckich szlakach
OD wielu już lat największe trampy PZM (Związek Morskiej Przemiany) Złoty Morskiej Przemiany, który ma siedzibę w Zatoce Orleanu, Filadelfii i Baltimore a także Wielkich Jezior, w Chicago. Druga ważna pozycja na liście przewoźców — największe naczynia naszego armatorstwa — 71-tysięczniki „Tursozow” i „Belchatoz” oraz 64-tysięczniki „Hula Lenina” i „Hula Katarzyny”. Ostatnio znacznie rozwinął się także import brazylijskich zbóż do USA (1978 r. — 89 tys. ton, 1980 — 250 tys. ton), który jednak o ton tego ładunku, głównie z portów Rio Grande i Porto Alegre. Obecnie białoczerwona bandera po nieważ w portach drugiej połowy, nasze statki stoją w tej chwili w Kanadzie, polonizowane i zamierzają przez 8 miesięcy Zatoce Hudsona.

Przed XVI Szczecińskim Tygodniem Teatralnym
„BEDZIE czy nie będzie?” — zastanawiali się miłośnicy teatru nad przyszłością Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego. Z jednej strony — brak pieniędzy na imprezy, z drugiej — ostre boje o obecność kultury na liście planów dochodu narodowego. Krótko mówiąc, Wydział Kultury UM zdecydował się finansować i XVI Ogólnopolski Przegląd Zawodowych Teatrów Małych Form pozostanie nadal szczecińskim festiwalem numer 1.

W tym roku odbywać się on będzie w dniach od 11 do 15 kwietnia. Powinął pałacyk, w tym mieście się Klub „13 Muz” idzie do remontu (nawiasem mówiąc, idzie on już na długi, wskutek czego jest nieczynny, nie bez szkody dla środowisk teatralnych) — Szczeciński Tydzień Teatralny gościć będzie w Sali Prob Teatru Polskiego. Jest ona jeszcze mniejsza, niż klubowa sala kominkowa, poza tym brak w niej okien. Można sobie łatwo wyobrazić warunki, w jakich odbywać się będą spektakle. Le-

pieć byłoby chyba wynająć do tego celu salę kinową WDK w Zamku.

TEATR POLSKI na ten temat, iż w mieście będzie kadra techniczna i urządzenia teatralne. Mimo to jednak nie rezygnujemy z przelotnej, nawet słodkiej sytuacji, zarówno dla aktorów jak i widzów. Podobnie jak w latach poprzednich, przedstawiemy w tym roku 10 spektakli, które w tym roku będą publiczności stożkowaci. Wydział Kultury UM zdecydował się finansować i XVI Ogólnopolski Przegląd Zawodowych Teatrów Małych Form pozostanie nadal szczecińskim festiwalem numer 1.

W tym roku odbywać się on będzie w dniach od 11 do 15 kwietnia. Powinął pałacyk, w tym mieście się Klub „13 Muz” idzie do remontu (nawiasem mówiąc, idzie on już na długi, wskutek czego jest nieczynny, nie bez szkody dla środowisk teatralnych) — Szczeciński Tydzień Teatralny gościć będzie w Sali Prob Teatru Polskiego. Jest ona jeszcze mniejsza, niż klubowa sala kominkowa, poza tym brak w niej okien. Można sobie łatwo wyobrazić warunki, w jakich odbywać się będą spektakle. Le-

MKKS chce zdobyć zaufanie i mieć korzenie

KOMITETY kontroli społecznej, powołane przed dwoma laty przy radach narodowych, starają się dziś odnaleźć swoje właściwe miejsce w nurcie demokratyzacji, w tzw. procesie odnowy (słowo wytarło się już niestety). Powstanie tych zespołów (w drodze mianowania...) miało wzmocnić kontrolną funkcję rad, było odpowiedzią władz na mnożące się już wówczas sygnały o korupcji i nadużyciach władzy, o prywatyzacji urzędników różnych szczebli, o karygodnym marnotrawstwie, o milionowych defraudacjach.

POMYSŁ nie był więc zły, ale ustalony ogólnie regulamin skutecznie spętał ręce tym spośród członków komitetów, którzy (jakkolwiek nie wybrani, lecz wskazywani palcem zwierzchnika) starali się energicznie działać w społecznym interesie. Zamknięte w urzędniczej klatce komitetów kontroli, miały oczywiście dużo pracy, przeprowadzały wiele inspekcji, nie docierały jednak do sedna spraw budzących ludzkie oburzenie. Tu również istniały strefy tabu.

KONTROLOWANO np. społeczników z samorządów mieszkaniowych czy dość aktywnie dążących do decyzji podjętych przez MKKS, nie miały praktycznie władzy do lat przydziału mieszkań, do całej drabiny stery spraw lokalowych, kwestii przydziału działek budowlanych. Nie przewidywano również, by komitety tego rodzaju sprawowały nadzór nad działalnością urzędniczą. MKKS rzetelnie realizował program, przedstawiał sprawozdania i wnioski. W tym czasie tropem poprzednich komitetów radnych. Tak jak z radnymi, tak i z członkami MKKS niewiele się liczone.

W TYM roku na Zatoce Gdańskiej zbijały wyjątkowo dużo łabędzi. Cate 40 skrzydlate bractwo dokurmięta mieszkający Trójmieście spiąc i okrzyki chleba przy okazji spacerów. Oto widok na część spokojnego morza. (CAF — S. Kraszewski)

Deltoplany pod Moskwą
PIERWSZE W ZSRR lotnisko dla deltoplanów wybudowane zostanie 15 kilometrów od Moskwy. Na wysokim wzniesieniu powstanie pomieszczenia dla służb technicznych i hangarów. Deltoplany szybko zyskują sobie popularność w ZSRR. W roku bieżącym odbędą się pierwsze mistrzostwa wszechzwiązkowe w tej dyscyplinie.

Zapiekania rybnego
ZAPIEKANKA Z MAKARONEM
SKŁADNIKI: 50 dkg ryby, 20 dkg włoszczyzny, cebula, 20 dkg makaronu, 5 dkg masła lub margaryny, 2 dkg sera żółtego, pół szklanki śmietany, jajko, sól, pieprz do smaku, przyprawa do zup, tłuszcz.

Zapiekania rybnego
ZAPIEKANKA Z SARDYNKEM
SKŁADNIKI: 8 sardynki smoleńskich, 1 kg ziemniaków, 4 dkg tłuszczu, 2 dkg suszonych grzybów, 12 dkg śmietany, jajko, cebula, pieprz do smaku.

Zapiekania rybnego
ZAPIEKANKA Z KONSERW RYBNYCH
SKŁADNIKI: 8 puszek konserw rybnych, najlepiej śledziowych, 2 szklanki ugotowanego ryżu, 3 strąki fasolki, 2 konserwy lub 2 mrożone pomidory, 2-3 małe cebule, pieprz, sól, szczyptę ketchupu.

Propozycje i opinie
Przed XVI Szczecińskim Tygodniem Teatralnym

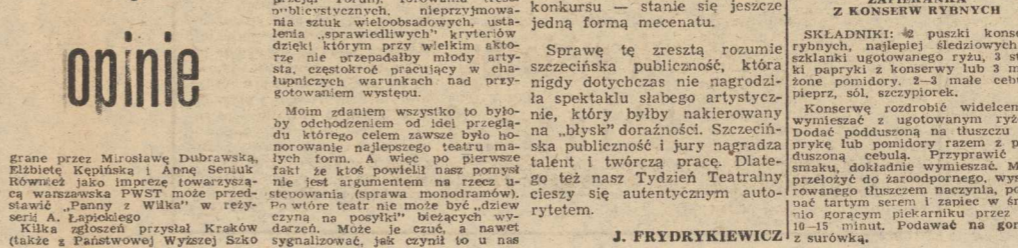
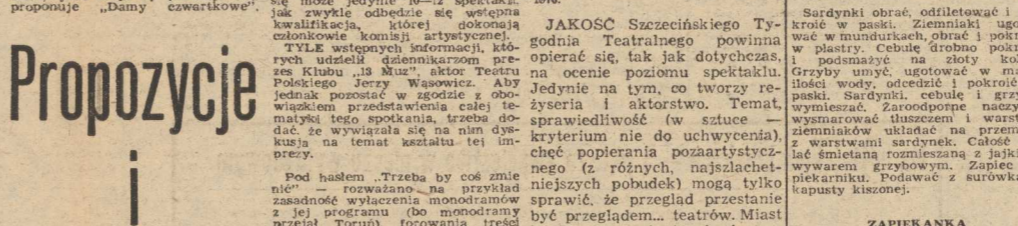
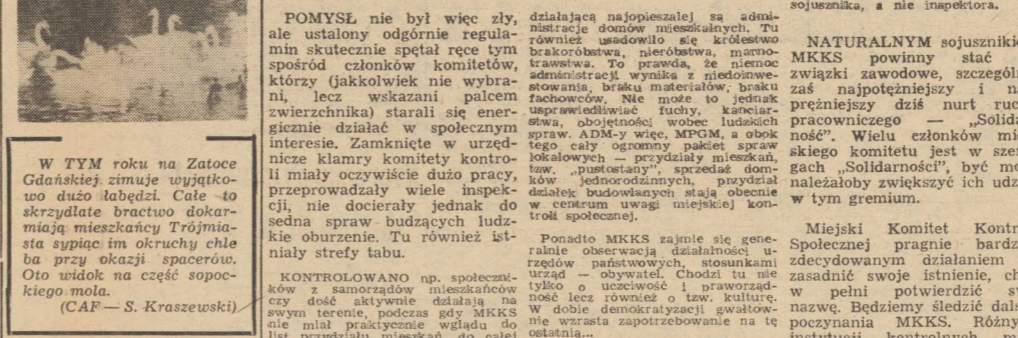
Propozycje i opinie
Przed XVI Szczecińskim Tygodniem Teatralnym

J. D. Gilman i John Clive
KG-200
Przełożył Andrzej Pakula
© J. D. Gilman and John Clive 1977.
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., London 1977

185
4. System sterowania z powietrza nazwalimy systemem warstwowym. Na razie gotowa jest jego pierwsza wersja, ale opracowujemy już dwie następne, wykorzystujące bardziej zaawansowane technicznie urządzenia telewizyjne i teletekstowe.
5. W skład systemu warstwowego wchodzi kamera telewizyjna umieszczona na dziobie samolotu-pocisków, dzięki której operator urządzenia zdalnie sterującego „ogląda” teren, na który kieruje się pocisk.
6. Pocisk jest sterowany za pośrednictwem lasu radiowego z modułowaną częstotliwością. Pilot widzi pocisk bezpośrednio aż do piętnastego kilometra przed celem, a w końcowej fazie lotu używa kamery Block 2.
7. Pilotowanie wzrokowe wymaga dobrych warunków atmosferycznych podczas akcji. O tym, jak dokładnie mają być te warunki, decyduje rodzaj zadania, ponieważ rodzaj zadania determinuje odległość, jaką powinien zachować samolot sterujący od pocisku, aby uniknąć ataku nieprzyjaciela.
8. Precyzyjny system został zamontowany w październiku 1983 roku, kiedy to samolot typu YP-12A, wyposażony w słabsze od Block 3 urządzenie telewizyjne Block 1, został skierowany na cel o powierzchni 10 m kw. Pocisk uderzył w ziemię w odległości zaledwie 9 metrów od celu.
9. Samolotem sterującym w systemie warstwowym jest B-11 wyposażony w mirażer, aparat radiowo-telewizyjny. Powerszenie nazywa się go „Bluefish”.
10. Ocena przydatności „Willie Maleństw” oraz szkolenia dziecięcej przydatności są jako zadania pilotów. Pod koniec tego tygodnia załoga została omdemondrowana do amerykańskich sił powietrznych w Wielkiej Brytanii.
11. O kolejnych próbach z „Willie Maleństwem” przeprowadzonych na lotnisku w Eglin zostanie Pan poinformowany w ciągu najbliższego tygodnia.
John D. Hamlyn
General brigady, Korpus Lotniczy
Główny Oficer ds. Ekspertyz

186
— Spróbujemy z odległości trzynastu kilometrów — powiedział major Paul Dore. — Niech pan teraz odejdzie w bok, kapitanie. Posadzimy Wilusia w sam środek.
Pilot obrócił wolant na prawo. Maszynę B-17 skreślił powoli zacierając lewe skrzydło w górę, w odlepiającą błękit nieba nad Floridą.
— Osiem tysięcy metrów, panie majorze — zameldował przez mikrofon.
— Jak po sznurku?, pomyślał spoglądając przez plek-syoskop osłonę dżoju w dół, gdzie siedział major, przycupnięty przed małym pulpitkiem pulpitem te-

leobieżnym. Pod nim jak przesłonięta mgielką, migocząca mapa przesuwała się powoli zielonobrazowa szachownica zarośli i rzadkiego lasu rosnącego na trzystu tysiącach hektarów poligonu doświadczalnego w Eglin. Hen, daleko z lewej strony błysnęło słońce odbite od przelęgłosławej osłony. To był właśnie Willie, lecący teraz w odległości około osmiu kilometrów z prędkością 320 km/godz., wyładowany po brzezi materiałami wybuchowymi i ogolony ze wszystkich dających się usłyszeć części: wlezczynek, pomostów, podstawkę pod działka i sprzęt radiowy. Oglądany z ziemi, do słuchania przyominaby Latająca Forteca. Ale w jego kabinie się było pilota, a w dołobie brakło przzybionego bombardiera. Człowiek, który kierował tym lecącym w oddali B-17, siedział tu, w tym samolocie, dotykając co chwila przelęcniaków na pulpicie radiowym, które uprawiały w ruce, przysięgły robotą lecącego osiem kilometrów w przódzie.
— Willie Matka Cztery do Eglin — powiedział do mikrofonu major Dore. — Stycyzkie mnie?
— Eglin do Willie Matka Cztery. Stycyzmy cie.
— Trzy kilometry do celu. Opuszczam Williego Jeden na czterdzięci piątym metrze.
— Zgoda.
Dore nacisnął przelęcniak klap na pulpicie. Osiem kilometrów dalej klapy drugiego samolotu odchyliły się, a klapy wywajające samoczynnie nastawily. Os-pale, bez czucia, ale posłusznie automatyczny B-17 opuszczał się w dół, łagodnym locie nurkowym.
— Kurs 90, panie majorze — zameldował pilot.
— Dobrze
— Nie spuszczać wzroku z konsoli telewizyjnej umieszczonej obok radiowego urządzenia do zdalnego sterowania. Dore wpatrywał się w migoczące czarne pasma na obrazie przekazywanym przez kamerę z dżoju automatycznego samolotu. Kiedy przez dwa miejsca odbywał swoje pierwsze loty z „Willie Maleństwem”, obraz ten był tylko nieczytelną plamą zmiennego światła. Ale od tamtego czasu nauczył się już go interpretować. W lewym górnym rogu dziesięciociałowego ekranu pojawiło się coś białawego. Major znowu błyskawicznie przekreślił przelęcniak. Białawy obraz stopniowo się rozszerzył, aż zajął połowę ekranu.



Crawlem w... wannie, bo w WDS za ciasno?

Pływanie to sport, relaks i... lekarstwo



LUBIĘ NARTY.
(CAF - M. Szypkero)

SZANOWNA REDAKCJO!

JESTEM uczniem klasy VIII. W niedzielę 3 km wybrałem się z kolegami do WDS. Chcieł się jednak, że na basen mogą chodzić tylko członkowie klubu. Muszę z przykrością stwierdzić, że choć Szczecin jest jednym z większych miast, to jednak nie ma w nim gdzie popływać. Bardzo proszę, droga redakcjo, o odpowiedź, dlaczego tak jest. Dlaczego w innych miastach są baseny i można popływać niewycieczkowo? Czy nie można by choć raz w tygodniu popływać w WDS?

Marian GRUCA
Szczecin, ul. Omieczynskiego 10

LISTÓW o podobnej treści dostajemy więcej. Piszą do nas nie tylko amatorzy pływania dla relaksu, lecz również zrozpaczone matki i ojcowie, których pociechom ze schorzeniami kręgosłupa lekarz napisał na

„receptę”: pływaj, pływaj i jeszcze raz pływaj. Ten sam problem sygnalizują, nekani podobnymi schorzeniami, ludzie dorównali, a także osoby, których rekonwalescencja po przebytých operacjach wymaga pływania. Mówią też o tym głosno lekarze, którzy wobec braku możliwości „leczenia pływaniem”, zmuszeni są zalecać inne, często mniej skuteczne leczenie.

O godziny na basenie dobijają się zakłady pracy, uczelnie i szkoły. Klubom sportowym, które dźmierają niemalże monopol na korzystanie z basenu WDS, też by się przydało więcej godzin. Tymczasem blisko 400-tysięczny Szczecin dysponuje (po zamknięciu pływalni przy pl. Orła Białego) praktycznie jednym dużym, 25-metrowym krytym basenem oraz niewielką liczbą małych baseników szkolnych. Wszystko to kropla w morzu potrzeb.

Dość, w niezwykle trudnej, skomplikowanej sytuacji gospodarczej kraju, wołanie o nowe baseny jest niewątpliwie sprawą dyskusyjną. Mamy bowiem całą masę innych priorytetów, cały konglomerat zaniedbanych odcinków naszego życia. Nie można jednak o tym problemie zapominać, odkładając go do lamusa, udawać że nie istnieje. Nie można też podchodzić do tej kwestii tak, jak to czyniono w Szczecinie przez całe dziesięciolecie, uznając, iż budowa nowych krytych basenów to li tylko sprawa miasta, sprawa jego władz. Wszyscy wyścigali i nadal wyścigają ręce, mówiąc: „Sa nam potrzebne godziny na pływalni, więc zbudujcie nam odpowiednie obiekty”. Czynie tak i czynią kluby, organizacje kf, zakłady pracy, uczelnie, liczne szkoły i in.

Nikt jednak spośród tych zainteresowanych nie podjął samodzielnie lub wspólnie trudu wybudowania w mieście krytego basenu z prawdziwego zdarzenia. Mimo nekających nas trudności uważam, iż społeczne potrzeby dyktują podjęcie tego tematu. Choć dla przede wszystkim o stworzenie możliwości pływania ludziom, których stan zdrowia tego wymaga, chodzi o młodzież, która trzeba uczęć i umiejętności, dbając jednocześnie o jej fizyczną tężyznę. Od dłuższego czasu mamy bowiem do czynienia z problemem obniżającej się sprawności fizycznej młodych ludzi, których coraz więcej ma wady postawy czy też dolegliwości kręgosłupa. Chodzi też o stworzenie ludziom, dbającym o swą sprawność i sylwetkę lub też po prostu lubiącym ten sport, możliwości pływania. Warto też zwrócić uwagę na pewien, raczej uboczny w tym kontekście, aspekt tego zagadnienia. Chodzi o to, że na tym można też zarobić...

MAM tu na myśli wcale polską w naszym społeczeństwie

grupe ludzi, którzy chętnie wyjdą trochę pieniędzy na różne formy sportowej rozrywki. Tłok na „Lodogryfie”, obsadzono godziny gry na kortach tenisowych, popularność szczyńskiej „Gubałówki”, czy też rozwijające się jeździectwo — to przykłady świadczące o istnieniu społecznych potrzeb w tym zakresie. Nietrudno zatem przewidzieć, iż amatorów pływania byłoby na pewno bardzo wielu.

TYMCZASEM jednak musimy się zadowolić jednym krytym basenem WDS i niewielką liczbą baseników (przeważnie) szkolnych. Mimo tego skromnego stanu posiadania uważam jednak, iż należałoby umożliwić społeczeństwu szerszy dostęp do tych obiektów, pobierając za korzystanie z nich stosowne opłaty. Nie jest moją intencją nawoływanie do odbierania przyznanych godzin na WDS klubom sportowym, choć niewykluczone, iż wótek społecznego nacisku będą musiały z ich części zrezygnować, lecz chodzi mi o zastanowienie się nad możliwością wygospodarowania tam pewnych rezerw czasowych. Wiemy, że na WDS rezerwy takie istnieją. Są one niewielkie, ale są. Myślę tu o 6 godzinach (od 16 do 22) w niedzielę, podczas których z basenu korzystają pracownicy 14 szczecińskich zakładów pracy. Najprościej wszystkim z sytuacji byłoby udostępnienie w tym czasie basenu, tym wszystkim, którzy mają lekarskie zalecenia, by przebiegały w basenie oraz tym, którzy zdołają nabyć bilet. Zjemy jednak w czasach, w których w Polsce nikt nie daje sobie niczego odebrać, a przelennie — każdy chce nie tylko utrzymać to co ma, lecz mieć więcej czy lepiej. Poza tym pracownicy niektórych spośród tych instytucji świadczą określone usługi na rzecz obiektu, i jak wszyscy inni obywatiele mają prawo do korzystania z państwowych urządzeń.

WYJŚCIE z sytuacji jest więc tylko z pozoru proste. Sądcie więc, że w sprawie dostępu i możliwości korzystania z basenu WDS, a także tematu — kryte baseny w Szczecinie — powinno wypowiedzieć się szersze grono ludzi.

Jack GŁAŻEWICZ

XVII Rekreacyjny

Turniej Najlepszych

Asem go!

W SZRANKI kolejnego, siedemnastego już Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych jako pierwsi stanęli brydżysty. Impreza, która za inauguracyjną rywalizację był turniej par, w którym wzięło udział 87 ekip. Pierwsze miejsce zajęli: A. Debowski i T. Mazurkiewicz ze Stoczni im. A. Warskiego. Zdobyli oni 1 829 pkt., wyprzedzając swych kolegów ze stoczni K. Dudzińskiego i St. Gąbryśa, którzy zgromadzili 1 803 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się para KBO-1. B. Bok i KBO-1 — 3 382 pkt. **Data o godz. 17 w klubie „Trans” przy al. Powstańców Wlkp. odbędzie się turniej drużynowy XVII RKN.** Przynajmniej zgłoszeń rozpoczęła się o godz. 16.30. (Jg)

Warszaby stupolowe

Szczecińscy studenci startowali w Brnie

OSTATNIO przebywała w Brnie reprezentacja Akademickiego Klubu Warszawskiego „Warsopol”, działającego przy Politechnice Szczecińskiej. Stoczyła ona dwa spotkania z drużynowym mistrzem CSRS OKUS Brno. Ich łączny rezultat 14:10 dla gospodarzy. W naszej drużynie najwięcej punktów — 3 zdobył A. Skurczak. W turnieju indywidualnym S. Jędrzycki był drugi, a J. Pawlicki — szósty. W turnieju brydżowym natomiast szczytnie okazali się bezkonkurencyjni zdobywając trzy najwyższe lokaty. Zwyciężył W. Dolata przed S. Jędrzyckim i J. Pawlickim.

Więści piłkarskie

M. SIWA W KADRZE ORLAT

PIŁKARSKI zespół Pogoni przebywa obecnie na zgrupowaniu na Wądrogach. W kadrze przygotowującej się do sezonu jest także Marek Siwa. Ostatnio piłkarz ten został powołany do kadry PZPN składającej się z zawodników do lat 20. Ponieważ orleta mają rozegrać w dniach 23-27 lutego spotkania z zespołami rumuńskimi. Siwa będzie musiał opuścić zgrupowanie Pogoni.

DWÓCH JUNIORÓW JEDZIE DO TASZKIENU

Kazimierz Sokółowski z Połoni 1 Wiesław Wraga z Błękitnych Starard zostali powołani do reprezentacji juniorów, która uda się na turniej do Tazkienu.

Wypowiedź wiceprzewodniczącego GKKFIS — J. Pawluka

Zacieśniać więzi klubów z zalaganiami

W ZWIĄZKU z listem otwartym działaczy I i II ligi piłki nożnej woj. katowickiego sugerującym, że GKKFIS chciał wprowadzeniem stypendiów dla sportowców załatwić wszystkie problemy polskiego sportu, dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy przewodniczącego GKKFIS Janusza Pawluka o ustosunkowanie się do tego zarzutu:

„GENERALNIE rozumiem kłopoty działaczy klubowych powiadział J. Pawluka, że trudności finansowych, ale w publikowanym liście wiele spraw związanych jest z nieporozumieniem. Państwo dokonało dużego wysiłku, przeznaczając poważne kwoty finansowe dla tych sportowców, którzy ze względu na reprezentowany poziom nie mogą podjąć uprawiania sportu z normalną pracą zawodową. System stypendiów wprowadzony w życie 4 km. likwiduje moralne dwuznaczności i zapewnia warunki uprawiania sportu zawodnikom o najwyższym poziomie, w tym piłkarzom I i II ligi. Taki był cel i intencje staran GKKFIS, który od kilku lat zabiegał o wprowadzenie takiego jedynocznego systemu. Dźwi więc ten lekceważenia tych wysiłków, do których rząd ustosunkował się z pełnym zrozumieniem, przeznaczając poważne kwoty mimo trudnego dla kraju okresu.

Ograniczenie systemu stypendiów dla zawodników najwyższych klas nie oznacza pozostawienia pozostałych sportowców bez jakiegokolwiek pomocy. Pomoc ta obejmuje przede wszystkim inną opiekę trenerką, lekarską, sprzęt sportowy i urządzenia, utrzymanie na zawodach itd. Na te cele oraz na wsparcie ogólnej działalności organizacji społecznych, jakimi są kluby sportowe, bezpośrednio do ich budżetów przekazywana jest corocznie kwota około 2,5 mld złotych z dotacji państwa. Kluby sportowe woj. katowickiego otrzymały ok. 200 mln złotych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie są to kwoty wystarczające. GKKFIS zabiega i będzie zabiegał o dalsze zwiększenie środków budżetowych na kulturę fizyczną i sport. Nie zwalnia to jednak klubów sportowych z obowiązku starania się o dochody własne oraz świadczenia z zakładów pracy i związków zawodowych, których udziale nie została wstrzymana żadnym aktem prawnym, ale właśnie teraz w okresie odnowy życia społeczno-politycznego w naszym kraju, zależało one w pierwszym rzędzie od zalóg pracowniczych, od ścisłego współdziałania klubów z tymi zalaganiami, od działania w większym stopniu na rzecz upowszechniania sportu wśród zalóg pracowniczych. Stworzenie szerszych możliwości partycypacji zalagów w pracach w narodach na kulturę fizyczną i sport — nie jest uzależnione jedynie od

GKKFIS, ale również od prawidłowego działania wszystkich aktywistów klubowych w środowiskach zakładów pracy. Działania te będą wówczas skuteczne, jeśli sport powędzie się tych wszystkich punktów, które wywoływały oburzenie społeczne — kaperownictwa, „lewych kas”, niegospodarności, nadmiernej zarobków nie tylko zawodników itp. Jest oczywiście szereg spraw szczegółowych, które musi rozwiązać GKKFIS. Należą do nich między innymi zasady wynagradzania trenerów i instruktorów (nowy projekt tych zasad został skierowany do uzgodnienia ze związkami zawodowymi), doskonalenie „Karty Praw i Obowiązków Sportowca”, oraz wypracowanie statusu działacza sportowego. Wszystkie te problemy podejmuje się wspólnie z działaczami związków zawodowych, związków i klubów sportowych”.

W telegraficznym skrócie

Leszek Kucharski i Andrzej Grubba zdobyli międzynarodowe mistrzostwo CSRS w tenisie stołowym wygrywając w finale debła ze Szwedami Stellanem Bengtssonem i Ultem Carlssonem 2:0.

Podczas międzynarodowych mistrzostw CSRS w tenisie stołowym Andrzej Grubba zajął także wspólne 2. i Jugosłowianinem Milivojem Karakasevićem trzecie miejsce w grze pojedynczej. Nasz reprezentant pokonał świętego zawodnika Szwecji Stellan Bengtssona (nr 2 w Europie i nr 6 na świecie) oraz groźnego Japończyka Tahiro Inoue, a przegrał dopiero w walce o finał z byłym mistrzem Europy, Francuzem Jacquemem Secretiem po wyrównanej walce.

XXVII Międzynarodowy Drużynowy Turniej o Szablę Wołodyjowskiego rozgrywanym przez dwa dni w hali Szombierek w Bytomiu okazał się szczęśliwy dla Węgrów, którzy 2:1 zdobyli to trofeum pokonując w decydującym meczu mistrzów olimpijskich ZSRR różnicą dwóch trafień. Trzecie miejsce zajął zespół Polski 1.

Siatkarze Gwardii Wrocław uczestniczący w finałowym turnieju klubowego Pucharu Europy rozgrywanym na Majorce ulegli w drugim meczu zespołowi Dynamo Bukareszt 0:3 (7:15, 6:15, 5:15). Drugą porażką wyeliminowała Polaków z walki o dobre miejsce w finale.

ZEBRANIE WYBORCZE OZKO

25 LUTEGO o godz. 16.30 w siedzibie WFS przy ul. Tłackiej 55 (sala nr 19) odbędzie się nadzwyczajne zebranie wyborcze Zarządu OZKO.

Na brytyjskich boiskach — 3 pkt. za zwycięstwo w meczu wyjazdowym

W WIELU państwowych krajowych związków piłki nożnej to troche o utrakcyjnienie futbolowych widowisk oraz podniesienie ich poziomu, wprowadzając do regulaminów mistrzostw różne nowinki. Rozważań na te tematy nie brak również i u nas; z krajowych boisk więc bowiem coraz większą nudą, drużyny przyjezdne grają zwykle na remis, toteż na trybunach coraz mniej kibiców. Warto więc by na zbliżającym się nadzwyczajnym zjeździe PZPN obok sprawy innych, ważnych kwestii, o których powinno się

czajnym zjeździe PZPN obok sprawy innych, ważnych kwestii, o których powinno się

atrakcyjnością mistrzostw naszerzej ekstraklasy. Może warto byłoby sięgnąć w tej dziedzinie do koncepcji brytyjskiej. Zakłada ona wprowadzenie do przyszłego sezonu zasady, że za zwycięstwo w meczu wyjazdowym drużyna gości otrzymać będzie 3 pkt. Wydaje się iż system ten znacząco powinien wpłynąć na wzrost zaangażowania się w grę drużyn przyjezdnych, a tym samym utrakcyjnienie piłkarskie widowiska. (Jg)

A może by tak i u nas...?



Do Płoni przez Dziewoklicz Wszystkie mosty — do remontu

(Dokończenie ze str. 1)

▲ **MOST DŁUGI** wymaga w pierwszym rzędzie wymiany torów tramwajowych. Biegające tędy szyny trzymają się betonowych podkładów „na słowo honoru”. Nie tedy dzwienne, że wokół nich tworzą się goraz to nowe wyrwy i wyboje, których łatanie nie daje żadnych efektów. Bitumiczna pomba wypada po kilku dniach.

przy pomocy PEDI-M-u, WPKM-u oraz KPRI. Jednakże pod warunkiem, że znajdzie się wykonawca, który umieści pod torowiskiem warstwę specjalnego podkładu chemicznego.

Prace te potrwać od 4 do 5 tygodni i wymagać będą całkowitego zamknięcia ruchu na Moście Długim. Najprawdopodobniej rozpoczną się one w czerwcu i wówczas dopiero poznamy w praktyce smak objazdu przez Szosę Poznańską.

▲ **MOST PORTOWY** ma połączoną konstrukcję. I choć — na razie — nie zagraża to bezpieczeństwu, trzeba pilnie wykonać tu prace spawalnicze. Zadanie to przyrzekło wykonać, zatrudnione na budowie Trasy Zamkowej, Pockie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów. Prace będą prowadzone bez przerywania ruchu.

▲ **NA MOSCIE CŁOWYM** uszkodzone są tzw. dylatacje i izolacja. Dylatacja to połączenie stęg przyczepka z płytą konstrukcji nosowej, która ugina się pod wpływem obciążenia. Po obu stronach przeprawy powstały już głębokie wyrwy, których pokonywanie wywołuje dodatkowe ruchy konstrukcji. Jeden z przyczółków ponadto ma już głębokie pęknięcia. Naprawy podejmią się również PEK-ol, który chce zrealizować przy remoncie Mostu Długiego.

Do rozwiązania natomiast pozostaje sprawa wymiany stęgi. Co Most Portowy po prostu przecieka. Grozi to korozją jego konstrukcji. Cały kłopot w tym, że dotąd nikt nie podjął się wykonania tego zadania.

▲ **MOST ŚWIERCZEWSKI** przy Dziewokliczu wymaga wznowienia konstrukcji i pomalowania. Co prawda jeszcze dziś nie trzeba tu ograniczać ruchu ciężkich wozów, ale konstrukcję jego szatałkawała już rdza. Za rok, dwa jednak jeśli nie dopasuje się dodatkowych umocnień, może się ona okazać za słaba. Takie jest przy najmniej zdanie ekspertów z Politechniki Szczecińskiej. Wykonanie obu tych zabiegów zaproponowano Nadodrzańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego. Niestety — dotąd brak jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie.

▲ **WIADUKT KOLEJOWY** przed Mostem Im. I Armii Wojska Polskiego ma nawierzchnię z drewna, na której umieszczono tzw. nakładkę bitumiczną. Nie jest to rozwiązanie najlepsze, gdyż pod wpływem ruchu pojazdów deski ulegają zniszczeniu. Dzięki Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego drewno zostanie zastąpione płytami z żelazobetonu.

▲ **W WRZESCIU MOST IM. I ARMII WOJSKA POLSKIEGO**. Ma on osła biony filar, który obecnie znajduje się już na pograniczu obciążenia.

Okazało się, że pod jego stopą nie ma wystarczającej ilości pali wbitych w dno. Postanowiono więc wzmożnić co szesnastą szelazną z wielką bryłą betonową, co powinno znakomicie rozwiązać problem. Prace te przyrzeka wykonać zafirma Enerpopolu-5.

▲ **MAMY** zatem, w bieżącym roku, szansę wyremontowania wszystkich szczecińskich mostów. Mamy szansę pewnego uporządkowania obu tras wjazdowych do Szczecina, co powinno nam pozwolić dotrzeć do momentu uruchomienia Trasy Zamkowej. Oczywiście — od deklaracji do czynów drogą daleką, niemniej warto zrobić wszystko, by je zrealizować. (ten)

CHOC wrócić do nas zima ze wszystkimi sumy atrybutami — śniegiem, mrozem, lodem — u ulicznych handlarce trupa wiosna. Na stołach straganów rozłożone są obecnie nie tylko nowaliki (satała czy szczypior), ale także srebrzyste bazy wierzbowe.

Fot. Z. Jodkowskiej

Nowi konsumenci

WIDOK sali „Kaskady” w minione niedziele mogli wprawdzie w dziwnie chyba każdego. Około godziny 15 potęgę jej szalenie zapelniali dzieci. Czyżby odbywała się tu jakaś okolicznościowa impreza? Nic z tych rzeczy. Po prostu szczenie, dysponując teraz wiekszą liczbą wolnych dni, zdecydowały się na korzystanie z usług szczecińskiej gastronomii. Tak więc w porze obiadowej pojawiają się w szczecińskich lokalach całe rodziny (włącznie z dziećmi) i zamawiają obiad. W ten sposób panie domów, odciążone od kuchennych zajęć, też mogą powiedzieć, że miały wolne. (staż)

Podziękowanie

DYREKCYJA Rada Pedagogiczna oraz dzieci z Państwowego Domu Dziecka nr 2 w Zdrojach składają serdeczne podziękowanie szczenińskim i stocznińskim kolegom i koleżankom z „Solidarności” za zorganizowanie dzieciom wspaniałej imprezy choinkowej z Mikotajem i paczkami w dniu 24.II w klubie „Korab”. Impreza dostarczyła dzieciom wielu niezapomnianych przeżyć.

Przy tej okazji pedagodzy życzą szczecińskim stoczniowcom wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Zgubiono-znaleziono

ZAGINAŁ spaniel biały w czarne laty, wabi się Parys. Uczciwiego znalazła pani J. K., podwładna z wygnaniem na ul. Legnicka 1/8, wieczorem, względnie o wiadomość pod nr tel. 478-34 w godzinach 19-1 (Redakcja „Wiadomości Zachodnich”).

Kronika wypadków

WCZORAJ późnym wieczorem, karetka reanimacyjna pogotowia przewiozła do szpitala na Gołębienie ciężko rannego mężczyznę, Edwarda W. z wywiadu lekarskiego wyznika z Edwarda W., podczas libacji alkoholowej w melnie przy ul. Zupańskiego, wiedziony pijacką fantazją woli sobie w brzuch noż.

DZIŚ nad ranem, na szlaku kolejowym — Szczecin (kolo Czepina), pociąg towarowy potracił idącego torami 48-letniego Jozefa B. Ciężko ranne go przetransportowano do szpitala.

W ZBIEGU ulic Rynekowej i Szecińskiej wpadł po pijanemu pod samochód przechodzień. Zdzisław O. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu.

W LOBIE na ul. Kolejowej autobus PKS potracił 48-letniego Zbysława Sz., mieszkanka Dorowa gm. Resko. W Konarzewie gm. Nowogard wpadła pod koła ciężaraka 8-letnia Sylwia M. Obie ofiary wypadków przebywają na kuracji szpitalnej.

NA UL. Jarcza w Zdrojach stanęła w ogniu — godzinę przed północą — szopa gospodarca. Spalił się m. in. motocykl SHL. Straty 30 tys. zł. (4P)

Kłopoty fryzjerek i kosmetyczek

Przeszkody na drodze do piękna

OD dłuższego już czasu utrzymuje się moda na fryzury modelowane. Rzadko która pani chce mieć włosy zakręcone na tradycyjne wafelki. W zakładach fryzjerskich wielkie, stojące suszarki są więc prawie nie wykorzystane, a mistrzyńskie grzebienia korzystają z ręcznych suszarek, naciągając klientkom włosy na przeżone szetki i nadając im pożądaną linie.

Zdarza się często, iż fryzjerka musi odmówić usługi, bo ma własnie niesprawną suszarkę. Oczekuje się ponadto, że każda z mistrzyń dysponuje innym sprzętem — jedne mają suszarki włoskie, inne japońskie, jeszcze inne szwedzkie bądź z RFN-u. Polki sprzątają — pracują dobrze. Gorzej gdy się popsuje, gdyż jest ogromny kłopot z częściami zamiennymi. „Uroda” turyła ręce od tego problemu i płaci jedynie swym pracownicom za tzw. amortyzację własnego sprzętu. Część zamienną do suszarek każda z fryzjerek musi załatwiać we własnym zakresie, co przysparza nase kłopotów. Najczęściej korzysta się z dobrej woli stoczniowych mechaników, którzy potrafią poradzić sobie z każdym elementem z metalu. Ale taki układ jest jedną wielką powiazką i steruje energię fryzjerek na torę zupełności inne niż usługi.

W wielkim kłopotcie znalazły się także kosmetyczki. Im również brakuje kremów, maseczek i wlosci-

wie wszystkiego. Dostawy potrzebnych specyfików za pośrednictwem „Urody” są od dłuższego czasu minimalne i nie pokrywają podsta-wowych potrzeb. Wszystkie te kwestie nie są tajemnicą. Mówi się o nich głośno w salonach piękności, korzysta z wiedzy o nich i znajomości klientek, wiedzą też o tym w „Urodzie”. Chodzi więc o to, żeby ta wiedza została właściwie spożytkowana, tzn. aby dyrekcja poczyniła jakies zosła w celu zapewnienia sprzętu i materiałów do usług fryzjerskich oraz kosmetycznych. (wys)

Notatnik szczeciński

◆ **KOŁO** Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarności” przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego informuje, że przyjmując interesantów w Domu Kultury „Korab” przy ul. 1 Maja w poniedziałki, wtorki i srody w godz. od 9 do 12.

◆ **KONCERT** zespołu jazzowego „Laboratorium” odbędzie się w „Kontrastach” dziś o g. 21 w ramach cyklicznej imprezy pt. „Wtorek Jazzowy”.

◆ **ORGANIZATORZY** konkursu fotograficznego — wystawy „Moja Rodzina” informują, że ostateczny termin składania prac upływa z dniem 28 bm. Prace należy składać w Oddziale Stowarzyszenia P.A.X. ul. Mariacka 6/8.

W pierwszej dekadzie marca

JAK ogólnie wiadomo z dniem 1 marca ulegają zmianie normy przydziału cukru. Dzieci i młodzież do lat 18 oraz kobiety w ciąży (powyżej 5 miesiąca) a także matki karmiące piersią niemowlęta do 1 roku — otrzymują będą 1,5 kg cukru miesięcznie bez względu na miejsce zamieszkania i pracy. Wszystkim pozostałym przysługiwać będzie przydział jedynie 1 kg miesięcznie. Ograniczenia te wprowadzone zostały na okres od dnia 1 marca do 31 października br.

Wraz ze zmianą wielkości przydziałów zmienia się wygląd kartek oraz sposób ich realizacji. Od 1 marca br. wprowadzają się bowiem zamiast obowiązkowych dolychczas miesięcznych talonów, specjalne karty zaopatrzeniowe zielonkawego koloru zawierające bony na cały siedmimiesięczny okres. Karty typu „C-1” upowazniają do wykupienia 1,5 kg cukru miesięcznie, karty typu „C-2” — do nabycia 1 kilograma.

Druki te otrzymamy będziemy w miejscu pracy (zatrudnieni) oraz członkowie rodzin pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu, na wyższej uczelni bądź w szkole pomaturalnej (studenci) i ucząca się młodzież lub w jednostce administracji terenowej (emeryci, renciści itp.). Sam system ich wydawania opiera się

na je jedynie w miejscu zamieszkania lub zatrudnienia (jeśli ktoś np. mieszka w Goleńciewie a pracuje w Szczecinie może wybrać dowolny sklep w jednej z tych dwóch miejscowości, nie może dokonać zakupu np. w Swinoujściu).

Karty zaopatrzeniowe są imienne i instytucja wydająca je ma obowiązek wypisać na niej imię i nazwisko oraz adres osoby uprawnionej. Na jej odwrocie w formie znaleźć się stempel instytucji, która ją wystawiła (zakład pracy, uczelnia, OADM itp.). Należy ją zarejestrować w dowolnie wybranym sklepie spożywczym prowadzącym smrzeż cukru, co również powinno być

Otrzymamy nowe kartki na cukier

potwierdzone pieczęcią placówki handlowej. Zakupów można dokonywać jedynie w tym sklepie, gdzie dokonano rejestracji kartki, gdyż tylko on otrzyma na nią przydział cukru.

W przypadku wyjazdu z miejsc zamieszkania (np. dłuższa delegacja, urlop, pobyt w sanatorium itp.) należy kartkę po dokonaniu zameldowania na pobyt czasowy zarejestrować ponownie w oparciu o dowód pobytu w innej miejscowości. Nie jest to jednak zabieg konieczny. Bon może bowiem zrealizować ktoś inny: członek rodziny, znajomy itp. w sklepie, gdzie została potwierdzona.

I jeszcze dwie uwagi techniczne. Dolychczas obowiązuje talony na cukier tracą swą wartość w dniu 28 lutego i po tym terminie nie będzie ich można zrealizować. To samo zresztą dotyczy przydziałów miesięcznych od dnia 1 marca. W praktyce zatem — w kwietniu nie będzie można kupić 2 kg cukru za miesiąc bieżący i ubiegły. Ponieważ

zaś druki kartek przysługowa wcześniej i umieszczono w nich kupon na luty br. — przy nabyciu cukru za marzec sprzedawcy wycinać będą talony za dwa miesiące.

Za sprawny przebieg akcji wydawania kartek zaopatrzeniowych na cukier odpowiadać będą kadry pracy. Od wczoraj rozpoczęło się szkolenie pracowników służb socjalnych i zapoznanie ich z instrukcjami. Zmianie ulega bowiem system pobierania tych dokumentów i rozliczania się. Zamiast z placówek bankowych przedsiębiorstwa zaliczone do grupy wojewódzkich i wiodących otrzymywane je będą w Oddziale Reglamentowanej Sprzedaży Urzędu Wojewódzkiego. Pewnych komplikacji należy spodziewać się w przypadku gdy jednostka macierzysta lub zwierzchnia instytucja znajduje się poza naszym terenem. W tym przypadku potrzebne będzie zaświadczenie tamtejszego Urzędu Wojewódzkiego, że placowce szczecińskie nie wydano kartek. Wszystkie wątpliwości i zapytania należy zgłaszać do ORS przy UW w Szczecinie nr nr tel. 303-351, 303-394 bądź 303-777.

I jeszcze jedno. Należy się spodziewać, że każdy z nas otrzyma kartki w ciągu pierwszej dekady marca. Nie wyznaczono konkretnych terminów ich rejestracji w sklepach, lecz warto nie zwlekać z dokonaniem tej czynności do ostatnich dni miesiąca. (1)

Osrodek informacyjny dla inwalidów

JAK już informowaliśmy, w pierwszych dniach lutego przy ul. Mickiewicza 46 uruchomiony został sklep ze sprzętem rehabilitacyjnym. W placówce tej działa także osrodek informacyjny dla inwalidów, udzielający informacji z zakresu: zaopatrzenia rehabilitacyjnego i ortopedycznego, rehabilitacji leczniczej, resocjalizacji zawodowej i społecznej, sportu i rekreacji dla osób niepełnosprawnych oraz organizacji służby leczniczej. Ponadto osrodek prowadzi bank informacji na temat technicznych urządzeń i pomocy technicznej mieszkańca dla osób niepełnosprawnych, a także gromadzi informacje dotyczące usprawnień sprzętu rehabilitacyjnego.

Komunikaty

W ZWIĄZKU z robotami torowymi w dniach 25, 26 i 27 bm. Pomorska DOKP wprowadza następujące zmiany w rozkładzie jazdy: pociągi z Pryzry (odj. g. 5:30) oraz z Kostrzyna (odj. g. 3:40) do Szczecina-Niebuszewa kończą swój bieg na stacji Szczecin-Główny (przyjadą g. 7:12 i 8:11), natomiast pociągi ze Szczecina-Niebuszewa (odj. g. 14:10) do Kamienia Pom. i (odj. g. 14:20) do Pryzry, rozpoczynają bieg ze stacji Szczecin-Główny (odjadą o g. 14:24 i 14:32).

Z POWODU robót sieciowych na pl. Rodła, w nocy 25/26, 26/27 i 27/28 bm. nastąpi zmiana organizacji ruchu w trakcji tramwajowej. Tramwaj numer 1 będzie jeździł z Głębokiego do Pomorzana, tranwaje linii nr 2 i 3 będą zastąpione autobusami, nr 4 będą jeździły z Pomorzana do Głębokiego, jeden tramwaj linii nr 5 będzie jeździł z Krzekowa na Głębokie a drugi z stacji Remontowej do ul. Potulickiej.